

Monika Mularczyk i jej przygoda z sędziowaniem

data aktualizacji: 2020.10.10 autor: Adam Michalski



Od lewej Katarzyna Wojs, Michalina Diakow Monika Mularczyk i Anna Dąbrowska. Zdjęcie zostało wykonane w Essen przed meczem reprezentacji kobiet Niemcy-Irlandia. (fot.arch)

Przez cztery lata Monika Mularczyk była w elicie sędziów UEFA. Marzenia o sędziowaniu finałów Mistrzostw Świata pokrzyżowały jej kontuzje. Po wiosennym "zamknięciu sportu" wróciła na boisko.

Monika Mularczyk po raz ostatni przed długą przerwą spowodowaną restrykcjami uczestniczyła w meczu eliminacji do ME kobiet Izrael - Gruzja. W Tel-Awivie pełniła funkcję sędzi technicznej.

Tak wspomina pierwsze doniesienia dotyczące koronawirusa w Europie.

– Wróciłam z Izraela 11 marca i wtedy właściwie zaczął się lockdown. Miałyśmy ogromne szczęście, że udało nam się wtedy jeszcze wrócić bez większych przygód – opowiada.

Od początku pandemii dbała o formę, mimo, że rozgrywki piłkarskie zostały wstrzymane. – Przez cały ten okres mieliśmy warsztaty szkoleniowe online, analizy meczów, testy filmowe na bazie najnowszych klipów – opowiada. – Moje treningi uzależnione były od aktualnych warunków. Najpierw w domu, później kiedy już można było wychodzić treningi robiłam najczęściej w lesie. Tam nie musiałam biegać w maseczce – dodaje. Teraz wszystko praktycznie wróciło do normy.

– Staram się tylko unikać siłowni, bo takie mamy rekomendacje odgórne – dodaje.

Od pewnego czasu wszystko wróciło do życia, rozgrywki piłkarskie, także te międzynarodowe trwają, sędziowie piłkarscy pracują, ale w oparciu o wiele nowych zasad i restrykcji związanych z COVID 19.

Monika Mularczyk pierwsze spotkanie po "odmrożeniu sportu" sędziowała w czerwcu (20.06). Był to półfinał kobiecego Pucharu Polski w Ząbkach pomiędzy Górnikiem Łęczna i UKS SMS Łódź. Był też czas na odpoczynek.

– Wakacje miałam długie i spokojne. Mecze to zazwyczaj tylko weekendy – opowiada.

W sezonie 2020/2021 na tą chwilę sędziuje Ekstraligę kobiet i Centralną Ligę Juniorów. Prowadziła też spotkanie ćwierćfinałowe wojewódzkiego PP pomiędzy Widzewem II a Pelikanem Łowicz. Kontynuuje także przygodę na arenie międzynarodowej. We wrześniu (19.09) sędziowała mecz w ramach eliminacji do mistrzostw Europy kobiet Niemcy-Irlandia.

– Niemki to od lat jedna z najlepszych drużyn na świecie – zauważa skierniewiczanka.

Niebawem chciałaby wrócić do sędziowania męskiej piłki w II lidze. Najważniejsze jest jednak zdrowie.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/37120-monika-mularczyk-i-jej-przygoda-z-sedziowaniem>